

## GEN. KUKUŁA: NIE WIEM, CZY UDA SIĘ OSIĄGNAĆ LICZEBNOŚĆ WOT ZAKŁADANĄ NA KONIEC 2019 R.

- Nie wiem, czy na koniec 2019 r. uda się osiągnąć zakładany poziom 26 tys. żołnierzy w Wojskach Obrony Terytorialnej - ocenił w środę dowódca tego rodzaju sił zbrojnych gen. dyw. Wiesław Kukuła. Powodem jest jednak nie polityka, lecz możliwości szkoleniowe i fakt, że część żołnierzy co roku odchodzi ze służby.

Pod koniec ubiegłego roku głośno było o tym, że Ministerstwo Obrony Narodowej miałyby wygaszać WOT. Resort zdementował te doniesienia, a minister Mariusz Błaszczak nazwał je fake newsami. Jednak - jak skrupulatnie prześledził "Dziennik Gazeta Prawna" - w publikowanych ministerialnych dokumentach planowana liczebność WOT stopniowo się zmieniała.

WOT pod koniec 2018 r. liczyły ponad 17 tys. żołnierzy, a niedawno przekroczyły liczbę 18 tys. Wśród nich jest 3 tys. pełniących zawodową służbę wojskową, reszta to tzw. terytorialsi. Według aktualnych planów na koniec 2019 r. formacja ma liczyć 26 tys. żołnierzy. Gen. Kukuła ocenił w środę, że poziom ten może nie zostać osiągnięty. Powody są jednak merytoryczne, a nie polityczne.

- *Cel na ten rok to jest 26 tys. Nie wiem, czy to się uda osiągnąć. Mamy sytuację taką, że nasze zdolności szkoleniowe są na poziomie 10 tys. żołnierzy rocznie* - powiedział Kukuła. Zaznaczył jednak, że w skali roku ok. 10 proc. żołnierzy WOT rezygnuje ze służby. - *To jest zupełnie naturalna sprawa i to jest to, co może zmniejszyć liczebność (poniżej - przyp. red.) 26 tys.* - dodał dowódca WOT.

**Czytaj też:** [Nie tylko Wyklęci. Kolejni patroni brygad WOT, m.in. "Niedźwiadek", "Zo" i "Warszyc"](#)

Z drugiej strony gen. Kukuła podkreślił, że jego formacja nie ma problemów z zaciąganiem. - *W zasadzie moim podstawowym źródłem zmartwień jest, jak efektywnie wykorzystać wszystkie zgłoszenia* - wyjaśnił generał.

W innym miejscu wystąpienia Kukuła poinformował, że podczas tegorocznej kwalifikacji wojskowej już 1400 osób złożyło wnioski o powołanie do WOT. Kwalifikacja rozpoczęła się 4 lutego i potrwa do 26 kwietnia, więc - jak to określił generał - jest obecnie zaawansowana zaledwie w ok. 18 proc.

Dowódca WOT wypowiadał się w Sejmie na konferencji "Rola organizacji proobronnych i klas mundurowych w budowaniu społecznego zaplecza sił zbrojnych". Zorganizowała ją Fundacja na rzecz Obronności i Bezpieczeństwa Kraju "Combat Alert". Spotkanie otworzyli wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka (Kukiz'15) i przewodniczący sejmowej komisji obrony narodowej Michał Jach (PiS).

**Czytaj też:** [MON kupiło 780 lekkich moździerzy z Tarnowa](#)

Wiele miejsca w swoim wystąpieniu gen. Kukuła poświęcił opublikowanemu w grudniu 2018 r. raportowi Najwyższej Izby Kontroli na temat współpracy MON z organizacjami proobrońnymi. Zdaniem kontrolerów działania resortu nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. MON wprowadziło zgłosiło zastrzeżenia, jednak NIK zawiadomiła o nieprawidłowościach prokuraturę. Dwa śledztwa z tym związane prowadzi także Żandarmeria Wojskowa.

Kukuła chyba ani razu nie wymienił nazwy NIK, ale nie ma wątpliwości, że odnosił się do raportu Izby. Podkreślił, że nie zgadza się z wnioskami dokumentu, a zgromadzonym na konferencji powiedział, że przyszedł po to, żeby wyrazić z nimi solidarność "w obliczu pewnego raportu". - *Mam na to zupełnie odmienne spojrzenie, poparte ponad trzyletnią praktyką w obronie terytorialnej i własnymi obserwacjami, które wyniosłem z sił specjalnych* - powiedział Kukuła.

**Czytaj też:** [Śledztwa ŻW ws. naruszenia prawa przez Stowarzyszenie FIA](#)

Generał podkreślił, że łatwiej byłoby mu wymienić tych żołnierzy WOT, którzy przed wstąpieniem do wojska nie uczestniczyli w szkoleniu w organizacja proobrońnych, niż tych, którzy mają takie doświadczenie. Zapewnił też, że WOT nie konkurują z organizacjami proobrońnymi. - *WOT i organizacje proobronne odgrywają kluczową rolę w budowie odporności państwa (ang. resilience)* - powiedział Kukuła.

Przewodniczący sejmowej komisji obrony narodowej Michał Jach (PiS) ocenił z kolei, że raport NIK pokazał, otoczenie prawne uniemożliwia organizacjom proobrońnym proste rozliczanie się z dotacji otrzymanych od administracji publicznej.

**Czytaj też:** [MON: 35 zastrzeżeń do wystąpienia NIK o współpracy z organizacjami proobrońnymi](#)

Kukuła ocenił też, że nie byłaby właściwa dalsza silna integracja organizacji proobrońnych z siłami zbrojnymi "w wymiarze realizowania funkcji przynależnych siłom zbrojnym". W podobnym duchu wypowiedział się też dowódca 18 Dywizji Zmechanizowanej w Siedlcach gen. dyw. Jarosław Gromadziński, który w przeszłości dowodził 15 Brygadą Zmechanizowaną w Giżycku. - *W pewnym momencie organizacje powiedziały nam, że gorset jest za silny. To pokazało nam, że nie wolno was "militaryzować"* - mówił Gromadziński do obecnych na konferencji.

Zdaniem generała doświadczenia z 15 BZ pokazują, że członków organizacji proobrońnych nie da się szkolić masowo. Można natomiast skupić się na szkoleniu instruktorów z tego typu stowarzyszeń.

**Czytaj też:** [Wojsko szykuje się do powrotu do garnizonu w Białej Podlaskiej](#)

Po kontroli współpracy MON z organizacjami proobrońnymi NIK w grudniu 2018 r. zawiadomiła prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa. Zastrzeżenia dotyczą realizacji zadań zleconych i rozliczenia dotacji przez stowarzyszenie "FIA - Wierni w Gotowości pod Bronią". Ustalenia NIK wskazują m.in. na pobieranie opłat od uczestników szkoleń i niewykazywanie tych kwot w sprawozdaniach, a tym samym na pobieranie dotacji z MON w nadmiernej wysokości. Ponadto, 11 osób miało zostać wskazanych jako uczestnicy dwóch różnych szkoleń, odbywających się w tym samym dniu miejscowościach oddalonych od siebie o ponad 300 km.

**Czytaj też:** [Po kontroli w resorcie obrony NIK zawiadomiła prokuraturę](#)

Również wewnętrzna kontrola MON miała wykazać nieprawidłowości dotyczące realizacji dotacji celowych udzielanych FIA w 2017 r., m.in. niewykazanie środków pobranych od uczestników szkoleń, zawyżanie kosztów szkolenia uczestników i zawyżanie liczby szkolonych uczestników. W czerwcu 2018 r. MON zażądało zwrotu nieprawidłowo wydatkowanej części dotacji. Dwa śledztwa w sprawie naruszenia prawa w ramach realizacji zadań publicznych zleconych przez MON Stowarzyszeniu FIA prowadzi Komenda Główna Żandarmerii Wojskowej.

**Czytaj też:** [Śledztwa ŻW ws. naruszenia prawa przez Stowarzyszenie FIA](#)